

# Halczak, Bohdan

---

## Stany Zjednoczone w oczach endecji w latach 1919-1939

---

Dzieje Najnowsze 29/3, 23-29

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Bohdan Halczak**  
*Zielona Góra*

## **Stany Zjednoczone w oczach endecji w latach 1919-1939**

Publikacja niniejsza ma na celu ukazanie opinii na temat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej funkcjonujących w środowisku największego ugrupowania polskiej prawicy w latach II Rzeczypospolitej, jakim była Narodowa Demokracja. Formacja ta była również określana jako endecja lub obóz narodowy. Do 1926 r. endecja odgrywała dominującą rolę w polskim życiu politycznym. Po zamachu majowym została odsunięta od władzy. Nadal dysponowała jednak rozbudowanym aparatem propagandowym, przy pomocy którego wywierała silny wpływ na świadomość społeczeństwa polskiego.

Większość działaczy endeckich w latach II Rzeczypospolitej nie znała bezpośrednio Stanów Zjednoczonych. Wiedzę o tym kraju czerpali oni przede wszystkim z artykułów prasowych oraz opracowań naukowych. Stany Zjednoczone nie były zaliczane do krajów, które powinien odwiedzić działacz obozu narodowego dążący do kariery politycznej w swoim środowisku. W środowisku elit endeckich dobrze widziany był natomiast dłuższy pobyt w krajach Europy Zachodniej.

Spośród endeckich przywódców niewątpliwie najlepiej znał Stany Zjednoczone Roman Dmowski. Przywódca obozu narodowego przebywał dwukrotnie w Ameryce. Po raz pierwszy znalazł się on na terytorium amerykańskim w 1904 r., podczas podróży do Tokio. Kiedy Dmowski wspominał w 1925 r. późniejszą o ponad dziesięć lat wizytę w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że w ciągu tych dziesięciu lat nastąpiły tam duże zmiany<sup>1</sup>. Po raz drugi przywódca obozu narodowego przebywał w Stanach Zjednoczonych w 1918 r. jako przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego. Wizyta w Ameryce trwała od sierpnia do listopada, a zatem ponad dwa miesiące. Wywarła ona duży wpływ na Romana Dmowskiego. Temu krótkiemu epizodowi ze swojego życia poświęcił Dmowski osobny rozdział w opublikowanych w latach II Rzeczypospolitej wspomnieniach<sup>2</sup>. W relacji Dmowskiego pobyt w USA przedstawia się jako nieustanny ciąg spotkań przywódcy polskich narodowców z politykami amerykańskimi oraz działaczami polonijnymi. Podobny obraz pobytu Dmow-

<sup>1</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, t. 2, s. 85.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 84-94.

skiego w Stanach Zjednoczonych ukazał Roman Wapiński w biografii Romana Dmowskiego<sup>3</sup>. Istotnie, pobyt przywódcy Narodowej Demokracji za oceanem obfitował w liczne rozmowy polityczne. Roman Dmowski spotkał się m.in. dwukrotnie z prezydentem Wilsonem.

Dmowski jednak nie tylko prowadził rozmowy polityczne. Wykorzystał pobyt w Ameryce także do zapoznania się z miejscowymi stosunkami. W trakcie wizyty w Stanach Zjednoczonych odwiedził m.in. Nowy Jork, Detroit, Pittsburg, Filadelfię, Chicago. Były to zatem duże ośrodki przemysłowe. W późniejszych publikacjach Romana Dmowskiego dominował obraz Stanów Zjednoczonych głównie jako kraju wielkiego przemysłu. Amerykę rolniczą, farmerską znał słabo. Obszerne fragmenty poświęcone Stanom Zjednoczonym znalazły się w najważniejszych publikacjach wydanych przez Dmowskiego po I wojnie światowej, takich jak: *Anglia powojenna i jej polityka*, *Świat powojenny i Polska* oraz *Przewrót*. Szczególnie dużą rolę odegrał wątek amerykański w książce *Przewrót* zaliczanej do najważniejszych pozycji programowych endecji w latach trzydziestych.

Poza Romanem Dmowskim tematykę amerykańską podejmowało jednak niewielu autorów obozu narodowego. Publikowane na łamach pism endeckich artykuły poświęcone Stanom Zjednoczonym często nie były sygnowane imieniem i nazwiskiem. Fakt ten świadczy o małym znaczeniu, jakie autorzy przywiązywali do opisywanej tematyki. Publikacji poświęconych wyłącznie problematyce amerykańskiej, pojawiało się zresztą niewiele na łamach pism endeckich. Częściej tematyka ta stanowiła wątek uboczny w publikacjach poświęconych ogólniejszej problematyce. Faktem, do którego publicyści endeccy przywiązywali dużą wagę, podejmując tematykę amerykańską było przyspieszone po I wojnie światowej przeobrażanie się społeczności emigranckiej w jednolity naród<sup>4</sup>. Do procesu tworzenia się narodu amerykańskiego publicyści endeccy odnosili się pozytywnie, uważając, że jest to triumf idei „narodowej” nad liberalną zasadą indywidualizmu. Osiągnięcia amerykańskiej polityki wewnętrznej w dziele integracji wieloetnicznego społeczeństwa budziły u działaczy endeckich pewien podziw: „Ameryka może uczyć patriotyzmu niejedyn naród europejski, nie będąc sama narodem we właściwym tego słowa znaczeniu”<sup>5</sup>. Ze szczególnym uznaniem endeków spotykał się niezwykle szacunek, jakim społeczeństwo amerykańskie otaczało na co dzień swój sztandar narodowy: „Waszyngtońska konferencja poleca, aby go pozdrawiać w największym skupieniu: mężczyźni zdejmując kapelusze, prawą rękę trzymając na lewym ramieniu, kobiety kładą prawą rękę na sercu. Małe dzieci i młodzież codziennie powtarzają specjalne pozdrowienie wobec sztandaru rozwiniętego w klasie...”<sup>6</sup>

Pozytywnemu generalnie stosunkowi endeków do przeobrażania się społeczeństwa amerykańskiego w naród towarzyszyły jednak obawy o wynaradawianie się Polonii amerykańskiej. O skłonność do wynaradawiania Polaków posądzano zwłaszcza amerykańską hierarchię Kościoła katolickiego, składającą się w większości z duchownych pochodzenia niemieckiego i irlandzkiego<sup>7</sup>. Uważano, że pod pozorem amerykanizacji osiągają oni swoje własne narodowe cele. Fakt powstania w Ameryce Polskiego Kościoła Narodowego uważano za przejaw oporu Polaków przeciwko amerykanizacji<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 255-260.

<sup>4</sup> St. L-ski, *Polska, Rosja a kwestia ukraińska*, „Myśl Narodowa” z 3 VIII 1930 r., nr 31, s. 479.

<sup>5</sup> *Wychowanie w Ameryce*, „Myśl Narodowa” z 27 V 1934 r., nr 22, s. 328.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> *Prawda o tzw. Polskim Kościele Narodowym w Ameryce*, „Myśl Narodowa” z 5 I 1930 r., nr 1, s. 2-6.

<sup>8</sup> Ibidem.

Niekiedy publicyści endeccy starali się określić bliżej charakter narodowy Amerykanów. Podkreślano fakt, że społeczeństwo amerykańskie cechuje bardzo specyficzna filozofia życia. Posądzano Amerykanów o skłonność do narzucania swojego punktu widzenia innym narodom: „Amerykanie mają bardzo wysokie pojęcie o swych zaletach i o potędze swej ojczyzny, okazują też wyraźne dążenia do tego, by swój sposób pojmowania życia i swój obyczaj narzucić innym narodom”<sup>9</sup>. Podstawą amerykańskiej filozofii życia był, zdaniem publicystów endeckich, demokratyzm i utilitaryzm: „Demokratyzm i utilitaryzm przenikają wszystkie komórki życia społecznego, przenikają do szkół, do idei wychowania i metod nauczania”<sup>10</sup>.

Przypisywano społeczeństwu amerykańskiemu skłonność do laicyzacji życia: „Zamiast przykazań religijnych, o przemożnym autorytecie Boskim, podsunięto — ludzkie kryteria, oparte na filozofii humanitaryzmu, ubóstwiającej człowieka i jego doczesne potrzeby (...) To przekreślenie pierwiastka religijnego w nowoczesnym wychowaniu amerykańskim stanowi jego zasadniczą lukę, czyni je niepełnym, gdyż nie uwzględnia wszystkich potrzeb duszy ludzkiej”<sup>11</sup>.

Wiele uwagi poświęcił Roman Dmowski analizie amerykańskiej filozofii życia w książce *Przewrót*. Źródłem amerykańskiej specyfiki dopatrywał się w purytańskim protestantyzmie, który cechował jego zdaniem przodków dzisiejszych Amerykanów: „Te purytańskie początki społeczeństwa amerykańskiego zdecydowały o jego karierze. Dały mu one od razu silną organizację, wytworzyły niesłychaną dyscyplinę, dzięki której w następstwie to, co przedsiębrał, umiał zorganizować i mógł przeprowadzić...”<sup>12</sup> Zdaniem Dmowskiego, społeczeństwo amerykańskie stopniowo zerwało z purytańskim protestantyzmem, lecz zachowało purytańską karność, zdolności organizacyjne oraz konsekwencję w dążeniu do celu.

Miejsce dawnej, żarliwej religijności zajął kult pieniądza: „Robienie pieniądza stało się tu treścią życia ludzkiego w takiej mierze, że na inną treść bardzo mało miejsca zostało. Pieniądz stał się miarą wszechrzeczy, a przeważnie i ludzi. Robi go się nie tylko z potrzeby i nie tylko z chciwości, i nie tylko z ambicji wywyższenia się, ale i dla przyjemności gry”<sup>13</sup>.

Dziedzina życia, w której najlepiej odzwierciedlała się amerykańska filozofia, zdaniem Dmowskiego, była gospodarka. Według przywódcy polskich nacjonalistów robotnik amerykański należał do najdroższych na świecie. Jednak na skutek mechanizacji produkcji, racjonalizacji metod pracy oraz standaryzacji wytwórczości Stany Zjednoczone stały się największą potęgą przemysłową świata.

Zdaniem Romana Dmowskiego, społeczeństwo amerykańskie znalazło się pod dyktando producentów, którzy za pomocą natrętnej reklamy oraz taniego kredytu konsumpcyjnego faktycznie zmuszają konsumentów do nabywania wielu wyrobów, w rzeczywistości im zbędnych: „Robotnik w fabryce tanich samochodów jest doprowadzony do tego, że kupuje sobie jej samochód, ma się rozumieć, na spłaty. Zanim go spłaci, kupuje nowy, bo tamten się już zniszczył. Tym sposobem on ma wygodę i przyjemność, a fabryka stałego klienta. Oprócz tego wpływa się na niego, żeby na kredyt, który dostaje w miejscowym banku, kupił sobie

<sup>9</sup> *Tajemnica polityki angielskiej*, „Myśl Narodowa” z 5 V 1939 r., nr 18, s. 284.

<sup>10</sup> *Wychowanie w Ameryce...*, s. 327.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 328.

<sup>12</sup> R. Dmowski, *Przewrót*, Warszawa 1934, s. 87.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 90.

gramofon, radio, aparat fotograficzny itp."<sup>14</sup>. Taka postawa życiowa była, według Dmowskiego, zdecydowanie błędna. Uważał on, że zarobione pieniądze powinien robotnik ciułać na spokojną starość, zamiast trwonić na kupowanie wyrobów luksusowych. Jednak, jego zdaniem, amerykański robotnik pod wpływem ciężkiej i monotonnej pracy zatracił umiejętność myślenia, stając się bezmyślnym narzędziem w rękach pracodawców<sup>15</sup>.

Roman Dmowski z niepokojem stwierdzał fakt przenoszenia się miejskiego stylu życia na wieś amerykańską. Jego zdaniem, amerykańskie gospodarstwa farmerskie straciły cechy tradycyjnego gospodarstwa rolnego, stając się w istocie przedsiębiorstwami nastawionymi na produkcję rynkową. Fakt ten określił jako „potworność”<sup>16</sup>. Ogromne rozgoryczenie Dmowskiego wywoływał styl życia żon amerykańskich farmerów, które zamiast przykładowie zajmować się gospodarstwem jeździły samochodami w odwiedziny do znajomych lub do kina<sup>17</sup>.

Również Roman Rybarski uważał, że w Ameryce nastąpiła masowa standaryzacja produkcji, która doprowadziła do obniżenia jakości cywilizacji: „Niebezpieczeństwem tej cywilizacji jest standaryzacja. Nie tyle towarów, ile ludzi, urabianie społeczeństwa na jedną modłę, z jednolitymi potrzebami, by w ten sposób stali się oni łatwymi konsumentami masowej produkcji. W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. doprowadzono do tego, że w obrót handlowy puszcza się tylko dwa gatunki jabłek i jeden gatunek gruszek. W parze z tą jednostajnością idzie ogromna jednostajność duchowego życia. A to obniża jakość cywilizacji”<sup>18</sup>.

Stanisław Szczutowski określał Stany Zjednoczone jako „państwo hiperindustrialne”<sup>19</sup>. Jego zdaniem, masowa produkcja przemysłowa tego typu państwa znacznie przekracza potrzeby rynku wewnętrznego oraz możliwości eksportu wytworzonych towarów. Jedynym rozwiązaniem problemu nadprodukcji wytworzonych dóbr mogłoby być rozbudzenie nowych potrzeb w społeczeństwie. S. Szczutowski jednak uważał, że cywilizacja amerykańska jest w swojej istocie mieszczańska, a cechą takiej cywilizacji jest bardzo wąski krąg potrzeb<sup>20</sup>. Jego zdaniem, amerykański system gospodarczy czekała nieuchronna zagłada, ponieważ wytwarzał on znacznie więcej towarów, niż rynek był w stanie wchłonąć.

Spośród wszystkich zagadnień amerykańskich najbardziej interesowała jednak publicystów endeckich polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych. Niejednokrotnie podkreślano fakt, że amerykańska polityka zagraniczna odwołuje się bardzo chętnie do hasel pacyfistycznych<sup>21</sup>. Rezultaty działań polityków amerykańskich na rzecz rozbrojenia i pokoju światowego oceniano w obozie narodowym krytycznie. Roman Dmowski określił amerykańskie programy polityczne jako całkowicie utopijne: „Podczas wielkiej wojny i po wojnie Ameryka wniosła na teren międzynarodowy swoje nowe idee i programy polityczne, które uważała za pojęcia przyszłości. Swoim wpływem doprowadziła do wcielenia znacznej ich części w czyn, wywołując tym niemały zamęt w życiu europejskim. Znosi się na to, że wiele z tych rzeczy — wszystko

<sup>14</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>18</sup> R. Rybarski, *O naszym indywidualizmie*, „Myśl Narodowa” z 13 IX 1931 r., nr 44, s. 155.

<sup>19</sup> S. Szczutowski, *Ochlań i komiwojażer*, „Myśl Narodowa” z 25 V 1930 r., nr 21, s. 324.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> *Z dziejów natury w kulturze*, „Myśl Narodowa” z 16 III 1930 r., nr 11, s. 163-165.

jedno, czy przedwczesnych, czy całkiem nierealnych — zniknie, że nawet najważniejszy z tych wynalazków, Liga Narodów, nie utrzyma się już długo"<sup>22</sup>.

Publicyści endeccy nie wierzyli zresztą w szczerłość amerykańskich deklaracji. Uważano, że ich celem jest po prostu maskowanie rzeczywistych celów polityki amerykańskiej. Istotą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, według endeckich publicystów, był jej ścisły związek z ekonomią, a najważniejszym celem tej polityki — zapewnienie rynków zbytu dla przemysłu amerykańskiego<sup>23</sup>. Politykę amerykańską określano jako „imperialistyczną”<sup>24</sup>. Posądzano Stany Zjednoczone, iż dążą do budowy imperium kolonialnego, podobnego do imperium brytyjskiego. Za główny obszar ekspansji amerykańskiej uważano Kanadę oraz Amerykę Południową<sup>25</sup>. Również w polityce amerykańskiej wobec Europy dopatrywano się cech imperializmu. Wysuwano przypuszczenia, że Stany Zjednoczone dążą do podporządkowania sobie gospodarki europejskiej za pomocą kredytów, aby następnie narzucić krajom europejskim zwierzchnictwo polityczne<sup>26</sup>.

Zdaniem Romana Dmowskiego, widoczna w polityce amerykańskiej tendencja do podporządkowywania sobie coraz większych obszarów świata wynikała nie tylko z realnych interesów amerykańskich, ale również z amerykańskiej psychiki: „Amerykanin często rujnuje współzawodnika dla takiej samej satysfakcji, jaką ma, wygrywając w bridge’a lub biorąc bramkę”<sup>27</sup>.

Śród państw europejskich za głównego sojusznika Stanów Zjednoczonych publicyści endeccy uważali Niemcy. Chociaż Stany Zjednoczone w I wojnie światowej walczyły przeciwko Niemcom w obozie narodowym panowało przekonanie o silnych wpływach niemieckich w Ameryce. Dmowski uważał, że orientację proniemiecką reprezentują w Stanach Zjednoczonych nie tylko potomkowie niemieckich emigrantów, ale również ludność żydowska<sup>28</sup>. W książce *Świat powojenny i Polska* Roman Dmowski określił naród amerykański jako „germański”<sup>29</sup>. Sojusz niemiecko-amerykański, zdaniem publicystów endeckich, wynikał również z „naturalnego” ciężenia ku sobie państw uprzemysłowionych<sup>30</sup>.

Na temat stosunków polsko-amerykańskich pisano na łamach publikacji endeckich niewiele. W Stanach Zjednoczonych dopatrywano się jednak bardziej potencjalnego przeciwnika niż sojusznika. W 1929 r., w „Myśli Narodowej” pojawił się artykuł, którego autor doszukiwał się przyczyny napięć w stosunkach polsko-radzieckich w intrygach amerykańskich<sup>31</sup>. Był on przekonany, że kapitał amerykański uważa polski przemysł za niebezpiecznego konkurenta w przyszłej ekspansji gospodarczej na terenie Związku Radzieckiego, dlatego polityka amerykańska dąży do poróżnienia Polski ze wschodnim sąsiadem.

<sup>22</sup> R. Dmowski, *Przewrót...*, op. cit., s. 47.

<sup>23</sup> S. Szczutowski, *Świat, kapitał i równowaga*, „Myśl Narodowa” z 14 IV 1929 r., nr 15, s. 229-231.

<sup>24</sup> B. Zaniewski, *Imperializm amerykański*, „Myśl Narodowa” z 15 XII 1929 r., nr 54, s. 372-375.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> B. Zaniewski, *Imperializm amerykański*, „Myśl Narodowa” z 29 XII 1929 r., nr 56, s. 405-406.

<sup>27</sup> R. Dmowski, *Anglia powojenna i jej polityka*, Warszawa 1926, s. 52.

<sup>28</sup> Idem, *Przewrót*, s. 434.

<sup>29</sup> Idem, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1932, s. 289.

<sup>30</sup> S. Szczutowski, *Blok międzykontynentalny*, „Myśl Narodowa” z 14 IX 1930 r., nr 37, s. 574-576.

<sup>31</sup> Ibidem.

Dmowski wyraził w książce *Przewrót* zadowolenie z faktu, iż Stany Zjednoczone na skutek trudności wewnętrznych, spowodowanych kryzysem gospodarczym w latach trzydziestych, wycofały się z aktywnego udziału w polityce europejskiej<sup>32</sup>. Przywódca obozu narodowego stwierdził, że polityka amerykańska po I wojnie światowej zaczęła być „wielką groźbą” dla Polski<sup>33</sup>. Zdaniem Romana Dmowskiego: „Dążenie do rewizji granicy polsko-niemieckiej, mającej oddać Niemcom z powrotem nasze Pomorze, znajdowało w Ameryce coraz więcej poparcia. Jednocześnie Stany Zjednoczone olbrzymimi kredytami forsowały reorganizację przemysłu Niemiec, mającą je przygotować do nowego okresu polityki imperialistycznej”<sup>34</sup>.

Można zatem stwierdzić że obraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przedstawiany w myśli politycznej największego ugrupowania polskiej prawicy w latach II Rzeczypospolitej miał charakter negatywny. Można nawet posunąć się do stwierdzenia, że dla endeków Stany Zjednoczone były uosobieniem zła. Publicyści endeccy przypisywali narodowi amerykańskiemu wiele negatywnych cech. Społeczeństwo amerykańskie posądzano o odejście od wartości religijnych i oparcie stylu życia wyłącznie na walce o zysk materialny. Jednocześnie przypisywano Amerykanom rozrzutność i bezmyślne uleganie sloganom reklamowym. Posądzano naród amerykański o brak twórczego indywidualizmu. Głównych przyczyn zła społecznego istniejącego w Stanach Zjednoczonych dopatrywano się w nadmiernym, zdaniem publicystów endeckich, rozwoju przemysłu w tym kraju. Proces ten miał w rezultacie doprowadzić Amerykanów do powszechnej standaryzacji i degeneracji cywilizacyjnej.

Stanom Zjednoczonym przypisywano również skłonności proniemieckie w polityce zagranicznej. Kraj ten był niekiedy przedstawiany w publikacjach endeckich w latach 1919-1939 jako potencjalny przeciwnik Polski. Nie przewidywano natomiast możliwości powstania sojuszu polsko-amerykańskiego. Publikacje endeckie z czasów II Rzeczypospolitej, dotyczące problematyki amerykańskiej, odsłaniają konserwatyzm społeczny Narodowej Demokracji. Ukazują, że ideałem dla endeków pozostawały stosunki społeczno-gospodarcze z początków XIX stulecia.

Negatywny obraz Ameryki, prezentowany w myśli politycznej Narodowej Demokracji w latach II Rzeczypospolitej, z pewnością wywarł pewien wpływ na stosunek części społeczeństwa polskiego do Stanów Zjednoczonych.

Trzeba jednak stwierdzić, że w środowisku endeckim funkcjonowały również inne opinie na temat tego kraju, odbiegające od negatywnego stereotypu. 7 listopada 1925 r. endecki poseł A. Wierzbicki, wygłosił w sejmie obszerną mowę, w której wiele uwagi poświęcił problematyce amerykańskiej. Stwierdził, że Polska powinna nawiązać bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i wzorować swoją politykę gospodarczą na doświadczeniach amerykańskich. Wyrażał się przy tym z ogromnym entuzjazmem o społeczeństwie amerykańskim, chwalać jego pracowitość, oszczędność i przedsiębiorczość<sup>35</sup>.

32 R. Dmowski, *Przewrót*, s. 434.

33 Ibidem, s. 434.

34 Ibidem.

35 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 7828, stenogram mowy sejmowej A. Wierzbickiego z 7 XI 1925 r., s. 12-14.

### **The United States in the Eyes of the National Democracy in 1919-1939**

The National Democracy, described also as „endecja” or the national camp, was the largest right-wing orientation in the Second Republic during the 1919-1939 period. Up to 1926, it played a dominating part in Polish political life. Deprived of power in the wake of the May coup d'etat carried out by Józef Piłsudski, it still had at its disposal an extensive propaganda apparatus, with whose assistance it exerted a strong impact on the consciousness of Polish society.

The image of the United States of America depicted in the political thought of the National Democracy was decidedly negative. One could even hazard the view that the National Democrats envisaged the United State as the embodiment of evil. „Endecja” publicists ascribed to the American nation multiple negative features and charged it with a departure from religious values and basing its lifestyle exclusively on competition for material gains. At the same time, the Americans were regarded as wasteful and hapless victims of advertisement slogans. The American nation was accused of lacking creative individualism. Prime reasons for social evil were sought in an excessive development of industry, a process which was to produce universal standardisation and civilisational degeneration. Finally, pro-German inclinations were sought in American foreign policy. At times, „endecja” publications presented the United States as a potential opponent of Poland, and a possible Polish-American alliance was not foreseen.